



Sygn. akt III CSK 174/11

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 4 stycznia 2012 r.

Sąd Najwyższy w składzie :

SSN Marian Kocon (przewodniczący)
SSN Teresa Bielska-Sobkowicz
SSN Anna Kozłowska (sprawozdawca)

w sprawie z powództwa Budowlanej Spółdzielni Mieszkaniowej w K.
przeciwko L. P.
o zapłatę,
po rozpoznaniu na posiedzeniu niejawnym w Izbie Cywilnej
w dniu 4 stycznia 2012 r.,
skargi kasacyjnej pozwanego od wyroku Sądu Apelacyjnego
z dnia 27 stycznia 2011 r.,

- 1. uchyła zaskarżony wyrok w części oddalającej apelację i zmienia wyrok Sądu Okręgowego z dnia 4 maja 2010 r. w punkcie pierwszym w ten sposób, że nadto stwierdza, iż odpowiedzialność L. P. jest – do wysokości zasądzonej tym wyrokiem kwoty 522.900 (pięćset dwadzieścia dwa tysiące dziewięćset) zł z ustawowymi odsetkami od 17 kwietnia 2008 r. - odpowiedzialnością solidarną z odpowiedzialnością H. K. od której wyrokiem Sądu Okręgowego z dnia 20 grudnia 2007 r. zasądzono kwotę 1.035.800 (jeden milion trzydzieści pięć tysięcy osiemset) zł z ustawowymi odsetkami od 2 września 2003 r.,**
- 2. oddala skargę kasacyjną w pozostałej części,**
- 3. znosi między stronami koszty postępowania kasacyjnego.**

Uzasadnienie

Wyrokiem z dnia 4 maja 2010 r. Sąd Okręgowy zasądził od L. P. na rzecz Budowlanej Spółdzielni Mieszkaniowej w K. kwotę 522.900 zł z ustawowymi odsetkami od 17 kwietnia 2008 r. i orzekł o kosztach procesu należnych powódce. W motywach rozstrzygnięcia Sąd Okręgowy ustalił, że pozwany w latach 1994–2007 pełnił funkcję prezesa zarządu powodowej Spółdzielni. Prawomocnym wyrokiem Sądu Rejonowego z dnia 26 kwietnia 2006 r., został on uznany winnym popełnienia występku z art. 296 § 3 w związku z art. 296 § 4 k.k. polegającego na tym, że w okresie od stycznia 2000 r. do listopada 2001 r. będąc obowiązany na podstawie art. 48 § 1 i 2 ustawy Prawo spółdzielcze, § 77 statutu Spółdzielni i § 5 ust. 1 regulaminu zarządu, do zajmowania się sprawami majątkowymi Spółdzielni, nieumyślnie niedopełniając obowiązku prowadzenia z należytą starannością spraw majątkowych Spółdzielni, podpisał jako prezes dokumenty księgowe przedstawione przez księgową H. K. mające potwierdzać uiszczenie przez członków Spółdzielni pieniędzy na poczet budowy lokali mieszkalnych i użytkowych oraz uprawniających do zwrotu tych kwot wpłaconych tytułem wkładów, nie sprawdzając, czy w rzeczywistości osoby wymienione w tych dokumentach złożyły deklaracje członkowskie i zostały przyjęte w poczet członków Spółdzielni oraz dokonały wpłat, a także podpisał in blanco чеки, a następnie przekazał je H. K., nie dokonując sprawdzenia na jakie kwoty zostały one później wystawione i czy pieniądze uzyskane z ich realizacji zostały wydatkowane na cele związane z działalnością Spółdzielni – czym wyrządził w mieniu Spółdzielni szkodę majątkową w wielkich rozmiarach, w kwocie co najmniej 1.045.800 zł. Tym samym wyrokiem H. K. została uznana winną popełnienia występku z art. 270 § 1 k.k. i art. 284 § 2 k.k. w związku z art. 294 § 1 k.k. polegającego na tym, że w okresie od stycznia 2000 r. do listopada 2001 r., w wykonaniu z góry powziętego zamiaru oraz w krótkich odstępach czasu, pełniąc funkcję głównej księgowej Spółdzielni, fałszując dokumenty księgowe, a także realizując чеки i nie przekazując uzyskanych z nich kwot na cele związane z działalnością Spółdzielni, przywłaszczyła sobie pieniądze w łącznej kwocie co najmniej 1.045.800 zł. Pozwany był również podejrzany o to, że od 25 stycznia 1996 r. do grudnia 1999 r., będąc obowiązany do zajmowania się z należytą starannością sprawami majątkowymi Spółdzielni, nieumyślnie niedopełniając tego obowiązku podpisał, jako prezes Spółdzielni, чеки in blanco, a

następnie przekazał je H. K., nie dokonując sprawdzenia na jakie kwoty zostały one następnie wystawione i czy pieniądze uzyskane z ich realizacji zostały wydatkowane na cele związane z działalnością Spółdzielni - czym wyrządził w mieniu Spółdzielni szkodę majątkową w wielkich rozmiarach, w kwocie co najmniej 810.200 zł. Śledztwo prowadzone przeciwko pozwanemu zostało umorzono w związku z przedawnieniem karalności czynu zaś przeciwko H. K. skierowano do sądu akt oskarżenia.

Sąd I instancji nadto ustalił, że pozwany nie był w Spółdzielni zatrudniony na podstawie umowy o pracę. Jego wynagrodzenie zostało określone przez Radę Nadzorczą jako odpłatność z tytułu pełnienia dyżurów w siedzibie Spółdzielni i stanowiło jedynie zwrot kosztów czasu poświęcanego na dyżury, które miały zapewniać kontakt z członkami Spółdzielni. Pozwany, w ramach prowadzonej przez siebie działalności gospodarczej, świadczył na rzecz Spółdzielni usługi w zakresie przygotowania inwestycji mieszkaniowych, za co otrzymywał wynagrodzenie obliczane jako procent całkowitych kosztów przygotowania inwestycji. Spółdzielnia rozliczała pozwanego w zakresie podatku dochodowego wyłącznie z przychodów z tytułu innych źródeł niż stosunek pracy. Do ubezpieczenia społecznego, w wymiarze etatu, pozwany był zgłoszony w okresie od 16 marca 1995 r. do lipca 1997 r., a od sierpnia 1997 r. do 31 grudnia 1998 r. w wymiarze $\frac{1}{2}$ etatu, natomiast w okresie powstania szkody Spółdzielnia nie zgłaszała i nie opłacała składek na jego ubezpieczenie społeczne. Pozwany wielokrotnie ustnie i na piśmie deklarował, że nie wiąże go ze Spółdzielnią stosunek pracy. Dopiero po zakończeniu przez Spółdzielnię działalności inwestycyjnej, gdy zaprzestał wystawiania rachunków jako przedsiębiorca, pozwany zażądał zawarcia umowy o pracę, co nie nastąpiło. Po wykryciu przywłaszczenia środków pieniężnych, zarząd i rada nadzorcza powódki podjęły działania mające na celu odzyskanie pieniędzy i uchronienie Spółdzielni przed upadłością. Doszło m.in. do zawarcia ugód z wykonawcami i zbycia części majątku Spółdzielni, a w działania naprawcze zaangażował się również pozwany. Ponadto pozwany wykonywał na rzecz Spółdzielni prace zmierzające do wyodrębnienia lokali mieszkalnych. W toku prowadzonego przeciw pozwanemu postępowania karnego, na jego wniosek, Rada Nadzorcza Spółdzielni wydała na piśmie dwa oświadczenia. W oświadczeniu

z dnia 8 marca 2004 r. stwierdzono, że zarząd Spółdzielni, a przede wszystkim prezes, czyli pozwany, swoimi działaniami w ciągu ostatnich dwóch lat, polegającymi na zawieraniu korzystnych z punktu widzenia interesów Spółdzielni umów, doprowadził do zmniejszenia zadłużenia Spółdzielni o udokumentowaną kwotę 3.993.966,60 zł, co niewątpliwie uchroniło Spółdzielnię przed upadłością lub likwidacją. W oświadczeniu z dnia 15 listopada 2004 r. oświadczone z kolei, że prezes zarządu dokonał w 2002 r. fizycznego podziału wszystkich nieruchomości stanowiących zasoby Spółdzielni, wyodrębniając 622 lokale mieszkalne oraz 19 lokali użytkowych. Walne zgromadzenie Spółdzielni w dniu 5 czerwca 2008 r. odmówiło wnioskowi pozwanemu o podjęcie uchwały, że swoimi działaniami w latach 2002-2005 naprawił w całości szkodę finansową i wyraziło opinię o potrzebie wystąpienia przeciwko pozwanemu z powództwem o zapłatę. W dniu 31 marca 2008 r. pozwany został wezwany do zapłaty kwoty 1.045.800 zł, solidarnie z H. K.

Dokonując oceny prawnej tak ustalonych faktów, Sąd Okręgowy, odnosząc się do zarzutu przedawnienia roszczenia jako pracowniczego, uznał go za chybiony. Pozwany nie pozostawał w stosunku pracy, stąd brak było też podstaw do ograniczenia jego odpowiedzialności odszkodowawczej na podstawie art. 119 k.p. Związanie zaś Sądu, zgodnie z treścią art. 11 k.p.c., treścią wyroku skazującego co do popełnienia przestępstwa powodowało, że bezprawność działania i wina pozwanego nie mogły być kwestionowane. Nie mogła być też kwestionowana dochodzona kwota, odpowiadała bowiem szkodzie w wielkich rozmiarach, w rozumieniu poprzednio obowiązującego art. 115 § 6 k.k. (obecnie art. 115 § 7 k.k.s.). Nietrafne było też stanowisko pozwanego, że naprawił szkodę w naturze, w związku z takim wyborem dokonany przez Spółdzielnię. Pozwany podejmował czynności naprawcze jako prezes Spółdzielni wykonując w ten sposób swój statutowy obowiązek zajmowania się sprawami Spółdzielni, zaś prace przy wyodrębnianiu lokali zostały wykonane na posiadanych przez Spółdzielnię projektach, bez obmiarów z natury, przy zatrudnieniu etatowych pracowników Spółdzielni i przy wykorzystaniu jej sprzętu i materiałów. Pozytywne efekty działalności pozwanego nie zrekomensowały szkody

wyrządzonej powodce przypisanym mu czynem, zatem powództwo podlegało uwzględnieniu.

Apelacja pozwanego do wyroku Sądu Okręgowego została oddalona wyrokiem Sądu Apelacyjnego z dnia 27 stycznia 2011 r. Sąd Apelacyjny podzielił ustalenia faktyczne Sądu pierwszej instancji i dokonaną przez ten Sąd ocenę prawną, w szczególności zaaprobował ocenę, że strony nie były związane umową o pracę. Oddalił też wniosek pozwanego o zawieszenie postępowanie apelacyjnego do czasu zakończenia postępowania przed sądem pracy o ustalenie istnienia stosunku pracy lub o zawieszenie tego postępowania do czasu zakończenia postępowania administracyjnego o ustalenie podlegania pozwanego ubezpieczeniu społecznemu z tytułu zatrudnienia na podstawie stosunku pracy. Sąd Apelacyjny wskazał, że ustalenia istnienia lub nieistnienia między stronami stosunku pracy mógł dokonać sąd samodzielnie w postępowaniu cywilnym, zaś w odniesieniu do postępowania administracyjnego, nie nosi ono cech prejudycjalności, poza tym oba wnioski zmierzały do przewleczenia postępowania.

Skargę kasacyjną od wyroku Sądu Apelacyjnego wniósł pozwany. W ramach podstawy kasacyjnej z art. 398³ § 1 pkt 2 k.p.c. zarzucił naruszenie art. 177 § 1 pkt 1 i 3 k.p.c., a w ramach podstawy z art. 398³ § 1 pkt 1 k.p.c. naruszenie art. 366 § 1 i 2 w związku z art. 415, art. 441 § 1 i art. 354 k.c. przez zaniechanie ich odpowiedniego zastosowania i nieuwzględnienie, że skarżący za szkodę odpowiada wraz z H. K. na zasadzie odpowiedzialności nieprawidłowej (in solidum) oraz pominięcie, że w stosunku do H. K. zapadł prawomocny wyrok zasądzający od niej na rzecz Spółdzielni kwotę, co do której orzeczono, że została przez H. K. przywłaszczona. Nadto skarżący zarzucił naruszenie art. 22 § 1 k.p. w związku art. 52 § 1 ustawy z dnia 16 września 1982 r. – Prawo spółdzielcze przez niewłaściwą oceną łączącego go z powódką stosunku prawnego. Zarzucając powyższe skarżący wnosił o uchylenie zaskarżonego wyroku i przekazanie sprawy Sądowi Apelacyjnego do ponownego rozpoznania.

Sąd Najwyższy zważył, co następuje:

Nie ma podstaw do podważania prawidłowości postanowienia Sądu Apelacyjnego oddalającego wniosek skarżącego o zawieszenie postępowania

apelacyjnego do czasu zakończenia postępowań tak przed sądem pracy o ustalenie, że strony były związane umową o pracę, jak i do czasu zakończenia postępowania administracyjnego („a w przypadku wniesienia odwołania od decyzji administracyjnej także postępowania sądowego”) o ustalenie podlegania pozwanego w okresie od 1 stycznia 1999 r. do 20 grudnia 2007 r. ubezpieczeniu społecznemu z tytułu zatrudnienia na podstawie stosunku pracy w powodowej Spółdzielni, wszczętego przez skarżącego przed Zakładem Ubezpieczeń Społecznych. Zawieszenie postępowania z przyczyny wskazanej w art. 177 § 1 pkt 1 i pkt 3 k.p.c. następuje, jeżeli jest ono zależne od wyniku innego postępowania, tu: cywilnego lub administracyjnego, przy czym rozstrzygnięcie w tym innym postępowaniu pełni rolę prejudykatu, bez którego orzekanie w sprawie nie jest możliwe. Ustalenie, czy strony były związane stosunkiem pracy jest następstwem kwalifikacji prawnej ustalonych w sprawie faktów i mieści się w podstawie rozstrzygnięcia, zatem ustalenia takiego mógł dokonać sąd w sprawie niniejszej; ustalenie takiej treści nie jest też zastrzeżone do wyłącznej kompetencji sądu pracy. Nie było też podstaw do zawieszenia postępowania z drugiej, wskazanej przez skarżącego, przyczyny. Możliwość zawieszenia postępowania, przewidziana w art. 177 § 1 pkt 3 k.p.c., zachodzi wówczas, gdy wymagana jest decyzja organu administracji publicznej, z uwagi na to, że treść tej decyzji stanowi konieczny element podstawy rozstrzygnięcia sprawy cywilnej. Takiego związku w okolicznościach sprawy nie ma. Zagadnienie podlegania lub niepodlegania skarżącego ubezpieczeniu społecznemu nie wpływa na rozstrzygnięcie w sprawie niniejszej.

Nietrafnie też skarżący kwestionuje ocenę Sądów obu instancji o braku podstaw do przyjęcia, że strony były związane stosunkiem pracy. Powołane w skardze kasacyjnej przepisy art. 52 ustawy z dnia 16 września 1982 r. – Prawo spółdzielcze (tekst jedn. Dz.U. z 2003 Nr 188, poz.1848 ze zm.) w związku z art. 22 k.p., nie uzasadniają wniosku, że czynności członka zarządu spółdzielni winny być traktowane jako wykonywane w ramach stosunku pracy. Rada nadzorcza spółdzielni może z członkiem zarządu nawiązać stosunek pracy zarówno na podstawie umowy o pracę jak i powołania, jednakże o treści i kwalifikacji prawnej powstałego stosunku prawnego decyduje zamiar stron. Było niewątpliwe, że sam

skarżący, przez lata piastowania funkcji prezesa zarządu Spółdzielni, stanu tego nie traktował jako stosunku pracy. Skarżący pełnił tę funkcję wykonując swoje statutowe obowiązki na dyżurach za wynagrodzeniem ryczałtowym i taka forma była akceptowana przez Spółdzielnię. Jeżeli przeto o innej, niż stosunek pracy, podstawie prawnej zatrudnienia skarżącego w Spółdzielni zdecydowały same strony, to nie było podstaw do czynienia innych ocen nawiązanej między stronami więzi prawnej. Zagadnienie to Sądy obu instancji rozważały. W skardze kasacyjnej skarżący czyni zarzut niedostatecznego uzasadnienia przez Sąd Apelacyjny stanowiska aprobującego stanowisko Sądu Okręgowego co do nieistnienia między stronami stosunku pracy; taki zarzut nie może być przedmiotem badania przez Sąd Najwyższy skoro skarżący zarzucał naruszenie prawa materialnego, a nie postawiał zarzutów naruszenia właściwych przepisów procesowych.

Uzasadniony jest zarzut naruszenia art. 366 k.c. w związku z art. 415 i art. 441 § 1 k.c. Skarżący trafnie dostrzega, że zarówno odpowiedzialność jego jak i odpowiedzialność H. K., w stosunku do której zapadł prawomocny wyrok zasądzający na rzecz powodowej Spółdzielni zagarniętą przez nią kwotę 1.035.800 zł, jest odpowiedzialnością za czyn niedozwolony. Przepis art. 441 k.c. stanowiąc, że jeżeli kilka osób ponosi odpowiedzialność za szkodę wyrządzoną czynem niedozwolonym, to ich odpowiedzialność jest solidarna, nie wymaga, aby sprawcy popełnili jeden czyn niedozwolony. Solidarna współodpowiedzialność kilku podmiotów na podstawie tego przepisu dotyczy przypadków, gdy konsekwencją ich zachowania jest jedna szkoda. Przewidziana zatem w tym przepisie odpowiedzialność solidarna ma miejsce również wówczas gdy kilka osób, kilkoma czynami, stanowiącymi czyny niedozwolone, wyrządziło jedną szkodę czyli, gdy w sferze dóbr prawnie chronionych poszkodowanego nie można oznaczyć (wydzielić) uszczerbków wywołanych zachowaniami poszczególnych podmiotów. Z wiążącego sądy prawomocnego wyroku skazującego pozwanego i H. K. wynika, iż przypisane im czyny stanowiły odrębne przestępstwa. W ich następstwie powodowa Spółdzielnia doznała jednej szkody wyrażającej się kwotą 1.035.800 zł. Każdy z przypisanych sprawcom wyrokiem karnym czynów, na gruncie prawa cywilnego stanowi czyn niedozwolony, odpowiedzialność obu sprawców jest odpowiedzialnością w ramach tego samego reżimu, przy czym uszczerbku

wywołanego zachowaniem pozwanego nie można oznaczyć inaczej niż pełną wysokością szkody. Przy odpowiedzialności solidarnej wierzyciel, zgodnie z art. 366 k.c., może żądać całości lub części świadczenia od wszystkich dłużników łącznie, od kilku z nich lub od każdego z osobna. W uwzględnieniu zgłoszonego w postępowaniu karnym powództwa cywilnego, od H. K. już została zasądzona kwota 1.035.800 zł, dochodzona zaś w niniejszym procesie od pozwanego kwota 522.900 zł stanowi, zgodnie z wolą wierzyciela, część tej kwoty. Przy odpowiedzialności solidarnej obu sprawców, pozwanego i H. K., niezbędne było nawiązanie w wyroku uwzględniającym powództwo do wyroku zasądzającego odszkodowanie od H. K. Jak wskazał Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 20 maja 1969 r. II CR 139/69 (OSNC 1970/2/38), w sentencji wyroku zasądzającego należność od jednego lub więcej pozwanych, którzy odpowiadają solidarnie z inną osobą, istnieje potrzeba umieszczenia wzmianki o solidarności wtedy, gdy w stosunku do tej osoby zapadł już wcześniej prawomocny wyrok zasądzający od niej tę samą należność. W braku bowiem takiej wzmianki mogłaby zachodzić - przy istnieniu kilku tytułów egzekucyjnych - obawa, że wbrew istocie solidarności, polegającej na tym, iż zaspokojenie wierzyciela przez któregokolwiek z dłużników zwalnia pozostałych (art. 366 § 1 k.c.), ta sama należność byłaby kilkakrotnie uiszczona. We wskazanym więc zakresie zarzut naruszenia powołanych przepisów prawa materialnego był uzasadniony.

Z przedstawionych zatem powodów Sąd Najwyższy na podstawie art. 398¹⁶ k.p.c. orzekł jak w sentencji.